

## Stefan Kimso: Jeszcze mamy nadzieję

Drużyna piłkarska Polonia Wilno może już nie zagrać w I lidze Litewskiej Federacji Piłki Nożnej. Na wpisowe potrzeba 18 tysięcy litów, których klub nie ma. Nie znalazł się też sponsor skłonny wyłożyć taką sumę. Pełniący obowiązki prezesa Stefan Kimso zamierza wkrótce ustąpić ze stanowiska. Mówi jednakże, że choć szanse na pozyskanie finansowania są małe, do ostatniej chwili ma taką nadzieję.

20 grudnia rozpoczął się termin składania dokumentów na przedłużenie licencji na grę w I lidze piłkarskiej. Drużyna Polonia Wilno spełnia wszystkie formalne wymogi, podstawowym problemem jest jednak kwestia finansowa. To nie tylko wpisowe, ale gáže dla wszystkich trenerów: drużyny seniorów i czterech drużyn młodzieżowych, którzy według wymogów muszą być zatrudnieni na etetach. Ostatnim dniem na dopełnienie wszystkich formalności jest 15 stycznia.

Stefan Kimso zapowiedział, że po sfinalizowaniu bieżących spraw klubowych poda się do dymisji. "Nie odsunę się od działalności klubu, mówię tylko o prezesowaniu. Być może pora ustąpić młodszym, może oni będą bardziej energiczni w zdobywaniu finansów dla klubu. Może komuś już przeszkadza moja osoba" - komentuje swą decyzję Stefan Kimso. Zapowiada jednak, że gdyby udało się pozyskać wsparcie finansowe dla drużyny piłkarskiej, pozostanie przy piłce nożnej.

Fani piłki nożnej, zrzeszeni w Stowarzyszeniu na rzecz Polonii Wilno wystosowali petycję do ministra spraw zagranicznych RP z prośbą o wsparcie dla klubu. "Cała idea istnienia klubu oraz kontynuacji rozgrywek w I lidze w sezonie wiosna-jesień 2013 jest zagrożona z powodów finansowych. Nie wiadomo, czy klub przystąpi do rozgrywek w marcu. Dlatego zwracamy się do Pana Ministra o wsparcie tej inicjatywy, tym bardziej że jest to polski klub na Kresach, grający w najwyższej klasie rozgrywkowej spośród innych zespołów polskich. Szkoda byłoby zmarnować dotychczasowe sukcesy i potencjał klubu" - czytamy między innymi w liście.

Miniony rok był dla Polonii Wilno udany w sensie sportowym - sezon zakończyła na piątym miejscu w tabeli I ligi, co jest niezłym wynikiem dla debutanta. Wokół klubu utworzyła się także społeczność kibiców, którzy wiernie towarzyszyli swej drużynie na wszystkich meczach. Kilka razy za to kibicowanie, a niektórzy twierdzą, że za polskość, obrywali nawet od "kiboli" litewskich. Mimo to rodziła się już na Wileńszczyźnie pewna kultura sportowa. Stefan Kimso ubolewa, że jeśli zespół piłkarski nie trafi do I ligi, przestanie być interesujący nawet dla wiernych fanów.

Zdjęcia i montaż: Artur Kalczewski